

► konieczne to autonomia i swoboda badań naukowych, utrzymanie bezpośredniego finansowania instytutów z MNiSW, samorządność instytutów i zachowanie osobowości prawnej instytutów (postulaty uzyskania finansowania na kształcenie trzeciego stopnia i zachowania uprawnień do nadawania stopni i występowania o tytuł naukowy zapewniła instytutom Ustawa 2.0). Te warunki są podstawą działania PINPAN. Postulujemy oczywiście zachowanie dotychczasowych zapisów ustawowych dotyczących pracowników IPAN. Celem proponowanych przez PINPAN zmian jest dalsze uelastycznienie działania instytutów, możliwość natychmiastowej i nieskomplikowanej prawnie reakcji dyrektorów na pojawiające się duże granty (np. szybka zmiana struktury, łączenie grup), a zatem zmian, jakie sprostają wyzwaniom współczesnej nauki i zdynamizują rozwój potencjału badawczego. Przekształcenia te pozwolą na bezpośredni kontakt z MNiSW

w celu otrzymywania szybkich odpowiedzi na nurtujące pytania, wynikające chociażby z Ustawy 2.0 i towarzyszących jej rozporządzeń, bez narażania się na zarzut pominięcia drogi służbowej. Będąc ustawowo zagwarantowane, te nowe organy w pionie IPAN wspierać będą instytuty w rozwiązywaniu problemów bieżącej działalności (szybka platforma wymiany myśli), wspomagać będą rozwój instytutów i ich współpracę w przygotowaniu jednolitych projektów działań i rozwiązań prawnych, staną się partnerem w konsultacjach przeprowadzanych przez ministra właściwego do spraw nauki.

Przedstawione projekty zmian dotyczą wyłącznie instytutów. Uważam, że powinny zostać poważnie potraktowane przez obecne władze PAN, a reprezentujące PINPAN osoby wprowadzone do powołanej przez Prezesa grupy wypracowującej zmiany w Polskiej Akademii Nauk.

MAŁGORZATA WITKO

Instytut Katalizy i Fizykochemii Powierzchni
im. J. Habera PAN

Problem z IPAN - kartka z historii

Notatka prof. Marka Potrzebowskiego w ostatniej PAUzie (nr 458) prowokuje do bardziej ogólnych komentarzy. Bowiem problemy instytutów Polskiej Akademii Nauk (IPAN) nie ograniczają się do zagadnień administracyjnych. Tu zresztą PAN sobie radzi, doprowadzono do utworzenia rad kuratorów działających przy poszczególnych wydziałach. Uczestniczą w nich członkowie PAN, którzy nie przekroczyli granicy wieku (na co się skarży prof. Potrzebowski), a do udziału w posiedzeniach rad kuratorów zapraszani są także seniorzy. To jest dobra koncepcja organizacyjna. Warto pamiętać, że (jak wykazały przeprowadzone w tym zakresie badania w skali międzynarodowej) profesorowie, którzy po przejściu w wiek emerytalny kontynuują prace badawcze, wykazują 'produktywność' publikacyjną porównywalną z pozostałymi. Nie ma więc powodu, by ich nie wysłuchać... Natomiast problemem najzupełniej poważnym jest to, że od wyników działalności rad kuratorów (a potem i PAN) nic kompletnie nie zależy...

Odwołam się pokrótce do historii. I z góry przepraszam za uproszczenia, jakimi się posłużę. Zatem przyznaję, że poniżej wyrażone uwagi nie do wszystkich instytutów PAN mają zastosowanie, w całości lub w części.

Zacznijmy od tego, że instytuty PAN zostały utworzone po to, by wybitnym profesorem zatrudnionym na uczelniach wyższych stworzyć lepsze możliwości prowadzenia badań naukowych: dodatkowe fundusze, etaty, aparatura itd. To działało świetnie do 1968 roku, kiedy z powodów politycznych zerwano więzi personalne uczelni z instytutami. To była katastrofa, której skutki okazały się nieodwracalne. Bo kiedy po 1989 roku podejmowano próby powrotu do ścisłych związków instytutów z uczelniami, z reguły spotykało się to z negatywną reakcją uczelni. Uważam to za fundamentalny błąd w organizacji nauki w kraju. Instytuty, utworzone dla wybitnych profesorów, były potem 'dziedziczone' przez kolejne znakomi-

tości, lecz już nie wspólnie z uczelniami, a w 'resorcie PAN'. Po latach okazało się, że instytuty PAN nie były już najlepsze (ogólnie mówiąc), nierzadko katedry (zakłady) uczelniane były wyżej oceniane, ale też oddzielnie (w 'resorcie uczelni').

Drugą katastrofą było pozbawienie PAN gestii wobec jej instytutów badawczych. Wprowadzono ustawę o PAN pozbawiającą jej władze wpływu na finansowanie i, bardziej ogólnie, na funkcjonowanie placówek badawczych. Podobno była to konieczność tamtego czasu (pamiętam dramatyczne apele ówczesnego P.T. Prezesa PAN do Zgromadzenia Ogólnego o przyjęcie projektu ustawy, sugerujące, że alternatywą byłaby likwidacja PAN). Na nic zdały się (rozmaite) próby utworzenia Centrum Badawczego PAN, więc mamy obecną sytuację, w której instytuty denerwują się próbami wpływu organów PAN na ich status, czy na szczegóły ich funkcjonowania. Reprezentująca je Rada Dyrektorów co rusz znajduje się w sytuacji konfliktowej z władzami PAN, mimo że jej statut (narzucony swego czasu przez Prezesa PAN) silnie ogranicza samodzielność tej organizacji. Relacje PAN-IPAN wymagają, w moim przekonaniu, gruntownej zmiany. Akademia Nauk jest organem założycielskim swoich instytutów badawczych (czy ich większości) i jest najważniejszą organizacją, która powinna pełnić wobec nich funkcje z tego wynikające. I nadać IPAN charakter dynamiczny, analogicznie do instytutów Maxa Plancka. Żeby tak się stało, konieczne jest przyznanie PAN odpowiednich uprawnień i funduszy. Jestem przekonany, że to jest wykonalne, jeżeli będzie tzw. 'woła polityczna'... Ta notatka jest wielkim skrótem i uproszczeniem. Ale zwraca uwagę na główne, moim zdaniem, kwestie wymagające rozwiązania. Nie uzgadniałem tekstu tej notki z nikim, także z władzami PAN, będącymi w najbardziej kłopotliwym położeniu. Mam nadzieję, że koledzy nie wezmą mi za złe tych uwag, spisanych w dobrej wierze.

JANUSZ LIPKOWSKI

Wydział Matematyczno-Przyrodniczy
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie